Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 186 Telefon Administracyi nr. 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. kwartalnie . 7 „ 50 „ rocznie . . 30 „ — „ z dwukrotną . 3 K — h. wysyłką . . 9 „ — „ pocztową . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr 405. Lwów, czwartek 30. listopada 1911. Rok 1.

Wniesienie ustawy urzędniczej w Izbie posłów. — Bójka między posłami czeskimi i niemieckimi.

Izba posłów.

(35. posiedzenie XXI. sesyi z dnia 29 listopada)

Minister spraw wewnętrznych o kwestyi urzędniczej.

Przedłożenie ustawy urzędniczej i zapowiedź dalszych przedłożeń.

Minister Heinold zaznaczył, że rząd wnosi dziś projekt ustawy w sprawie stosunków służbowych urzędników i sług państwowych. W związku z tem rząd już niebawem przedłoży analogiczne projekty o stosunkach służbowych urzędników sędziowskich i nauczycieli państwowych szkół średnich i niższych.

Co do wniesionego dziś przedłożenia, rząd już kilkakrotnie oświadczał, jak bardzo zależy mu na poprawie bytu ekonomicznego funkcyonaryuszy państwowych, w ramach możności finansowej i na zabezpieczeniu stosunków prawnych funkcyonaryuszy państwowych, co uważa za jeden z najważniejszych warunków skutecznego załatwienia t. zw. kwestyi urzędniczej. Życzeniu, wyrażonemu jednomyślnie przez przedstawicieli wszystkich stronnictw, by rząd natychmiast ostatecznie uregulował cały kompleks sprawy urzędniczej, rząd uczynił zadość mimo różne trudności techniczne i wniół dziś ustawę do traktowania parlamentarnego. Z tego też powodu rząd cofa przedłożenia rządu poprzedniego co do częściowego podwyższenia dodatku aktywalnego.

Szczegóły projektu.

W ułożeniu projektu rząd uznał słuszność żalów urzędników na dotychczasowy system awansowania. Pragmatycznie przyznane w projekcie urzędnikom prawo do automatycznego posuwania się do wyższych płac zapewnia im, pod warunkiem odpowiedniej kwalifikacyi i złożenia przepisanych egzaminów fachowych, pobory następnej klasy rangi, bez przejścia do tej klasy rangi, jeżeli urzędnik przez pewien oznaczony w przedłożeniu czas (termin czasowego posunięcia do wyższej płacy) pobierał pobory poprzedniej klasy rangi. Co do tego posuwania do wyższych płac, które więc nie jest zupełnie tem samem, co t. zw. awans czasowy, ustanowiono 5 grup urzędników według stopnia wykształcenia. W pierwszej grupie możliwe jest posunięcie do poborów VII. klasy rangi, w ostatniej do poborów IX. kl. rangi, odpowiednio do różnej skali lat służby, ustanowionej w każdej grupie.

Za daleko zaprowadziłoby mnie — mówił minister — wyliczanie dzis innych korzyści, zawartych w tej ustawie. Zaznaczam więc tylko, że rząd przy tej sposobności dąży także do uregulowania praw i obowiązków urzędników, zwłaszcza, że brak dotąd jednolitej kodyfikacyi praw urzędniczych, które opierają się na dawnych i przestarzałych normach.

Stosunek prawny urzędników do państwa

Minister obszernie omawiał z kolei stosunek prawny urzędnikow do państwa. Urzędnik nie zawiera z państwem zwykłego kontraktu o płacę, lecz wchodzi w osobny publiczno-prawny służbowy stosunek wierności, który obok poszczególnych praw nakłada na niego szczególne obowiązki. Także państwo jako pracodawca zrzeka się w pewnej mierze wolności postanawienia, dlatego i urzędnik musi zrzec się niektórych objawów prawa wolnego postanawiania o sobie samym, które każdemu innemu obywatelowi jest zastrzeżone. Rząd przy układaniu tych postanowień nie powodował się małodusznością, te jednak najpotrzebniejsze przepisy, które wciągnęto do ustawy, są nieodzowne w celu utrzymania dyscypliny i porządku wśród urzędników państwowych.

Przedłożona ustawa jest wynikiem bardzo dokładnej rozwagi w łonie gabinetu.

Pokrycie kosztów ustawy urzędniczej.

Wskazując na stan finansów państwa, minister oświadczył, że przez uchwalenie ustawy urzędniczej, Izba obciąży tak znacznie finanse, iż niepodobna na to znaleźć pokrycia w zwykłych dochodach. Rząd mimo to zdecydował się wnieść to przedłożenie w tej pewnej nadziei, że Izba obok gotowości załatwienia tej pilnej sprawy z tą samą gotowością dostarczy zarządowi państwa potrzebnych na to środków. Inaczej, co minister zaznacza z naciskiem, wykluczającym wszelką wątpliwość, wejście w życie ustawy urzędniczej byłoby niemożliwe.

Pod tym samym warunkiem, t. j. w razie definitywnego dostarczenia potrzebnych środków, rząd przeprowadzi dwa rozporządzenia uregulowania poborów innych funkcyonaryuszy państwowych, nie należących do kategoryi urzędników i sług.

Apel do urzędników i do Izby.

Jeżeli więc Izba pomimo nowych ofiar finansowych ludności, bo cała akcya, tycząca się funkcyonaryuszy państwowych wszystkich kategoryi z wyjątkiem kolejarzy, wymaga już w pierwszym roku większego wydatku o 25 mil. kor. — przystępuje do uwolnienia urzędników od gniotących ich trosk, to ogół ma prawo żądać od urzędników, aby oddawali się swemu zadaniu z całem poświęceniem. Minister nie chce dziś przypominać niektórych ubolewania godnych zajść ostatnich czasów, wyraża jednak nadzieję, że po przeprowadzeniu tych przedłożeń zajścia takie już się nie powtórzą. Rząd w każdym razie jest świadom swego obowiązku w tej mierze.

Minister prosi o załatwienie pomyślne projektu. Wymaga to od Izby wiele pracy, albowiem równocześnie musi nastąpić uchwalenie ustaw finansowych, co jest nieodzownym warunkiem wejścia w życie ustawy urzędniczej. W konferencyach z przywódcami stronnictw i ci także zaznaczali konieczność finansowego pokrycia wydatków na uregulowanie stosunków urzędniczych.

Minister kończy szczeremi życzeniami rychłego i pomyślnego załatwienia ustawy i zapewnia o poparciu rządu. (Oklaski).

Sprawa zmian w wojskowej procedurze karnej.

Po przemówieniu ministra w tej sprawie, rozpoczęło się pierwsze czytanie ustawy o zmianie kilku postanowień wojskowej procedury karnej. Przemawiał na wstępie p. Baxa (czesk. nar. soc.).

O mianowania sędziów w Czechach.

Po pierwszych czytaniach szeregu przedłożeń rządowych, przeszła Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Körnera w sprawie mianowań sędziów w Czechach.

Zabrał głos minister sprawiedliwości Hochenburger.

Między innemi powiedział w swej mowie minister, że głosy za mianowaniem niemieckich sędziów w niemieckich okręgach odezwały się szczególnie żywo w niemieckich Czechach. (Deutschböhmen).

Początek awantury.

Wówczas zawołał poseł Körner (Młodoczech): Niemieckie Czechy nie egzystują!

Wśród posłów czeskich wszczęto równocześnie ogromny hałas.

Minister Hochenburger nie może dalej mówić, przewodniczący Conci daremnie dzwoni.

Czescy posłowie radykalni wykrzykują

„Abzug Hochenburger", na co Niemcy odpowiadają wołaniem „Heil" i głośno wołają: „Mówić dalej". Posłowie niemieccy utworzyli dokoła ławy ministeryalnej półkole, tak, że Czesi nie mogą dotrzeć w pobliże fotelu ministra Hochenburgera.

Bójka.

Po chwili, wśród wielkiej wrzawy, począł minister Hochenburger dalej przemawiać. Wówczas powstał znów niesłychany zgiełk i rozległy się długotrwałe okrzyki i protesty.

P. Fressl począł dąć w syrenę.

Wtem jeden z posłów czeskich, Stribrny, rzucił się ku fotelowi ministra Hochenburgera. W tej chwili przyszło między niemieckimi a czeskimi posłami do bójki, w czasie której przewodniczący zamknął posiedzenie.

Ministrowie opuszczają salę. Wrzawa trwa nadal.

Minister Hochenburger się tłumaczy.

Po burzliwych scenach w Izbie wiceprez. Conci udzielił głosu min. Hochenburgerowi, który oświadczył, że wyrażenia „Deutschböhmen" nie stosował do żadnego obszaru królestwa Czech i nie chciał go użyć jako określenia prawnopaństwowego, ale jako słowa ogólnie używanego na oznaczenie obszaru zamieszkanego przez Niemców.

Zdaniem ministra, postanowienia, zawarte we wniosku o nominacyi sędziów, są rzeczowo błędne i prawnie niedopuszczalne.

Prosi Izbę, by oświadczyła się przeciw nagłości. (Żywe oklaski, minister odbiera życzenia.)

Na tem obrady przerwano.

Powtórne awantury.

Przy końcu posiedzenia przyszło raz jeszcze do scen burzliwych, kiedy p. Stransky w zapytaniu do prezydenta podniósł, że p. Markl został mianowany radcą w. sądu kr. z pominięciem tury. P. Markl oświadcza, że to jest nieprawdą. (Sprzeciwy na ławach ministeryalnych, burzliwe okrzyki u Czechów i Niemców, przychodzi do utarczek słownych.)

Na tem posiedzenie zamknięto, następne w piątek.

Treść ustawy urzędniczej.

Wiedeń. (TBK.). Wniesione przez rząd przedłożenie urzędnicze opiera się w ogólności na pragmatyce służbowej, wniesionej w r. 1909, ze zmianami ważniejszych punktów w uwzględnieniu rezultatów dotychczasowych obrad Izby. Istotna zmiana polega na ustaleniu praw urzędników na polu awansu czasowego, bez wpływu na rangę. Przedłożenie odróżnia w rozmaitych gałęziach służby 5 grup urzędników, stosownie do wyształcenia.

Według tego podziału urzędnik z ukończoną szkołą średnią i wykształceniem akademickiem, biorąc pod uwagę wliczenie lat służby, osiągnie najpóźniej po 22 latach płacę VII. rangi; z ukończoną szkołą średnią, kursami akademickimi i państwowym egzaminem, najpóźniej po latach 19; urzędnik ze szkołami średniemi po latach 22, zaś z 4 klasami szkół średnich i specyalnym egzaminem zawodowym, po 26 latach osiągnie rangę VIII.; ze studyami wyższemi, niż szkoła ludowa, po 19 latach płacę IX. Czas, wymagany dla osiągnięcia płacy wyższej rangi, zostanie skrócony. Odpowiada to w ogólności stosunkom awansowym, wprowadzonym w kwietniu b. r. na kolejach państwowych.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) W komisyi budżetowej po odrzuceniu wniosków p. Seitza w sprawie nieprzyjęcia cesarskich rozporządzeń, zatwierdzono je 31 głosami przeciwko 16. W imiennem głosowaniu przyjęto 31 gł. przeciwko 15 rezolucyę p. Steiwendera:

„Krytykuje się postanowienie § 4 rozporządzenia cesarskiego „o ile pokrycie tych wydatków nie mogłoby nastąpić w drodze operacyi kredytowych", ponieważ w dodatku tym może być zawarte trwałe obciążenie".

Następnie przystąpiła komisya budżetowa do dyskusyi szczegółowej nad prowizoryum budżetowem.

Następne posiedzenie dziś.

Deputacya T. S. L. i Macierzy śląskiej u premiera.

Wiedeń. (Tel. pryw.). „Poln. Corr." donosi: Wczoraj w południe była w prezydyum Koła polskiego deputacya T. S. L. i Macierzy śląskiej. Deputacya udała się następnie, pod przewodnictwem dra Bilińskiego i posłów: Germana, Głąbińskiego, Skarbka, Londzina i Michejdy, do hr. Stürgkha, który deputacyę przyjął w obecności ministra oświaty, Hussareka. Dr. Biliński przedstawił trudne położenie szkolnictwa polskiego na Śląsku, nieprawidłowości, jakich dopuszczają się władze i rozgoryczenie ludności polskiej, stanowiącej w Cieszyńskiem 61 prc., i prosił o uwzględnienie żądań Śląska, ze stanowiska interesów polskich i ze stanowiska sprawiedliwości państwowej. Imieniem Śląska przedstawił żądania ludności p. Filasiewicz.

Prezydent ministrów odpowiedział szczegółowo na poszczególne postulaty i przyrzekł szybkie i, o ile możności, pomyślne ich załatwienie.

Prezes Biliński przedstawił dalej trudne położenie finansowe T. S. L.

Prezes T. S. L. Bandrowski przedstawił szczegółowo cele Towarzystwa.

Prezes gabinetu oświadczył, że weźmie pod rozwagę subwencyonowanie tych szkół polskich, skoro otrzyma odpowiednie wnioski od krajowej Rady szkolnej we Lwowie.

Poseł dr. Michejda przedstawił sprawę uzupełniającej szkoły przemysłowej w Cieszynie. Prezes gabinetu przyrzekł spełnić odnośne żądania.

Minister Hussarek przyobiecał również, że życzliwie zajmie się sprawami, należącemi do jego działu.

Po skończeniu audyencyi p. Filasiewicz gorąco podziękował prezesowi Koła polskiego za zajęcie się tą sprawą.

O zamach na ministra Hochenburgera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pierwszy dzień rozprawy Niegusza nie przyniósł żadnej sensacyi. Sale naturalnie przepełnione po brzegi publicznością, w której przeważają panie.

Niegusz, zapytany czy się poczuwa do winy, oświadcza, że tak i że chciał czyn zarzucony mu oskarżeniem wykonać. Zeznaje dalej na szczegółowe pytania przewodniczącego, że ojciec jego był suchotnikiem i alkoholikiem. Po jego śmierci prowadził życie rozwiązłe, stolarstwem mało się zajmował, jako 12-letni chłopak chciał podpalić warsztat swego majstra w Budapeszcie, by módz powrócić do Sebenico. Socyalistą został po przeczytaniu książki Tołstoja. Po odbyciu służby wojskowej wstąpił do stowarzyszenia socyalistycznego, gdzie — nie znosząc oporu — miewał częste z towarzyszami scysye. Gdy był wzburzony, bił głową o mur. Spadek 2600 kor. po ojcu rozdarował i roztrwonił.

Do Wiednia przybył, zaciekawiony akcyą drożyźnianą i wyrokami na ekscendentów. Chciał się przypatrzeć ministrowi sprawiedliwości w parlamencie — nie widział go nigdy w życiu. Nie poznał go też na ławie ministrów, dopiero, gdy poseł Adler wykrzyknął „Schandiustiz" i wskazał ręką na Hochenburgera, domyślił się, że to on. Wzburzyło go to, że minister się uśmiechał. Jakiś poseł socyalistyczny zawołał: "Ten się jeszcze śmieje!". Zrozumiał wtedy, że ministrowi nie godzi się śmiać w takiej chwili. Pomyślał momentalnie: „Nie będziesz się więcej śmiał!", wyjął rewolwer i strzelił.

Przew.: Czy był pan przedtem wzburzony?

Osk.: Nie, byłem spokojny i wesół.

Przew.: A kiedy pan popadł w gniew?

Osk.: Gdy spostrzegłem, że się minister śmieje i że to zirytowało socyalistycznych posłów.

Przew.: Gdzie pan mierzył?

Osk.: Widziałem głowę ministra i biały przód koszuli. Nie chciałem go zabić, ani ranić, miałem tylko w sobie tę myśl: „Nie będziesz się śmiał". Strzelałem tak długo, póki starczyło nabojów.

Wiedeń. (TBK.). W rozprawie Niegusza przesłuchano jako świadków znajomych i przyjaciół oskarżonego, oraz jego b. przełożonych wojskowych. Świadkowie przeważnie stwierdzili, że N. był bardzo pobudliwy i czynił wrażenie człowieka nie całkiem normalnego. Matka oskarżonego zeznała, że ojciec był nałogowym pijakiem i z powodu pijaństwa umarł. W czasie przyjścia na świat oskarżonego, ojciec cierpiał na chorobę weneryczną.

Sprawy zagraniczne.

Po mowie Greya.

Co sądzi p. Jaures?

Paryż. (Tel. wł.). Jaures oświadcza w „Humanite", że z dyskusyi w parlamencie angielskim odniósł wrażenie, że wojna została tylko odroczona.

Nie będzie wizyty.

Londyn. (Tel. wł.) Wiadomość o podróży ministra wojny do Niemiec celem nawiązania przyjaznych stosunków z Niemcami jest bezpodstawna.

Z kraju.

Samobójstwo ucznia na korytarzu szkolnym.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj około 12 w południe strzelił do siebie z rewolweru na korytarzu gmachu szkolnego przy placu Trynitarskim uczeń II. roku seminaryum nauczycielskiego Maryan Choma. Śmierć nastąpiła na miejscu. Powód samobójstwa dotąd niewyjaśniony.

Metodą Wasińskiego.

Stanisławów. (Tel. wł.) Nocy wczorajszej włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do sklepu jednego z handlarzy mąką w Knihininie wsi, z zamiarem rozbicia kasy ogniotrw. Gdy zobaczyli, że im się nie uda, kasę sznurami wydobyli przez okno i furą zawieźli w łęgi nad Bystrzycą, gdzie za pomocą specyalnych narzędzi rozbili ją i zabrali znajdujące się w niej 15.000 koron. Sposób przeprowadzenia całej akcyi wskazuje, że czynu zbrodniczego dopuścili się „kwalifikowani" włamywacze, którym nie obca metoda Wasińskiego. Żandarmerya wspólnie z policyą knihininiecką zarządziły energiczne śledztwo.

Podwyższenie płac urzędników Wydziału krajowego.

Ze względu na coraz bardziej wzrastającą drożyznę i, co zatem idzie, coraz bardziej zaostrzającą się walkę o byt, postanowił Wydział krajowy przyjść również funkcyonaryuszom swoim z wydatną pomocą. Podkreślić należy, że najwyższa nasza władza autonomiczna wyprzedziła pod tym względem wszelkie inne instytucye i władze krajowe i rządowe. Dodać trzeba także, że wspomniana akcya Wydziału krajowego dokonała się bez cienia jakiejkolwiek presyi ze strony podwładnych mu funkcyonaryuszy, lecz jedynie w ocenieniu słusznych ich potrzeb, oraz, że bezpośrednim powodem jej stał się memoryał, wniesiony przez urzędników autonomicznych.

Odnośne uchwały Wydziału krajowego przedstawiają się w sposob następujący: Przedewszystkiem Wydział krajowy uchwalił przedłożyć Sejmowi wniosek na kreowanie pięciu posad w V. randze, t. j. w randze, odpowiadającej randze hofrata. Oprócz tych „krajowych hofratów", którzy rekrutować się będą zarówno z pośród urzędników konceptowych jak i technicznych, uchwalono dalej wszystkim urzędnikom, podlegającym Wydziałowi krajowemu (w Krakowie i we Lwowie) podwyższyć dodatek aktywalny w ten sposób, by osiągnął on wysokość wiedeńskiego dodatku aktywalnego urzędników rządowych. Podwyższenie to da po zrealizowaniu efekt wcale znaczny, wahający się odpowiednio do rangi między 200 a 400 kor. Podkreślić należy, że będzie to podwyższenie stałe, nie zaś dodatek jednorazowy.

Dyetaryuszom stałym oraz woźnym uchwalono podwyższenie pensyi o 15 proc., wreszcie postanowiono, by do uzyskania pełnej emerytury wystarczało odtąd wszystkim urzędnikom jedynie 35 lat służby.

Pierwsze trzy pozycye obciążą budżet krajowy na stałe sumą wcale poważną, bo wynoszącą stokilkadziesiąt tysięcy K rocznie (do 160.000 kor.) Wydział krajowy jednak mając na względzie dobro podwładnych mu urzędników i funkcyonaryuszy, nie zawahał się przed tem wcale znacznem obciążeniem budżetu krajowego, chociaż finanse krajowe znajdują się, jak to powszechnie wiadomo, w stanie wcale nie pocieszającym. Wykładnikiem tego złego stanu finansów krajowych jest przeszło 7-milionowy niedobór, dla którego bodaj częściowego pokrycia będzie się musiało w roku 1912 podwyższyć dodatek do podatków o 11 halerzy, oprócz tego zaś będzie musiał Wydział krajowy użyć jeszcze innych środków, stojących mu do dyspozycyi. Wobec więc istotnie trudnej sytuacyi finansowej kraju, tembardziej na uznanie zasługuje szybka i męska decyzya Wydziału krajowego, mająca na celu przyniesienie pomocy podwładnym mu funkcyonaryuszom.

Z Rady miejskiej.

Z porządku dziennego wczorajszych obrad Rady miejskiej wysunęła się na czoło stała troska nasza: obawa braku wody. Sprawa ważna i nie jedno jeszcze zajmie posiedzenie.

Posiedzenie wczorajsze prezydent p. Neuman otworzył o godz. 7·35 wieczorem, poczem poświęcił dłuższe

wspomnienie pośmiert

onegdaj zmarłemu członkowi Rady śp. Gustawowi Hawrankowi, którego obecni wysłuchali stojąc. Prezydent oznajmił, że na znak żałoby polecił wywiesić flagę z ratusza, rodzinie przesłać kondolencye i wreszcie złożyć na trumnie imieniem reprezentacyi miasta wieniec. Prosi też radnych, by gremialnie wzięli udział w pogrzebie.

Jeszcze sprawa protestu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. B. Lewicki oznajmia, że Trybunał administracyjny we Wiedniu wezwał Radę miasta do oświadczenia się w sprawie protestu, wniesionego przeciw legalności ostatnich wyborów do Rady miejskiej. Wskutek tego magistrat i sekcya budżetowa przedkłada wniosek na powierzenie zastępstwa syndykowi miejskiemu dra Pomianowskiemu, a oprócz tego dodany mu będzie do pomocy r. Pieracki. — Uchwalono.

Wypowiedzenie udziału gminy w Banku rolniczym.

Sprawę wypowiedzenia udziału gminy w Banku rolniczym referuje również r. Lewicki. Jeszcze w r. 1882 zakupiła gmina m. Lwowa 5 udziałów po 200 kor. W ciągu tego czasu udziały te straciły na wartości i dopiero niedawno straty zostały nieco złagodzone. Sekcya finansowa jest zdania, że nie jest wskazaniem narażać udziały gminy na fluktuacyę i postanowiła odnieść się do Rady, by je wypowiedziano. Wniosek ten uchwalono.

Miejski opał zaczyna się opłacać.

Ten sam referent przedstawia sprawę ustalenia rozmiarów przedsiębiorstwa miejskiego opału. Różne okresy przechodził opał miejski. Dawniej bywały nawet grube straty. Obecnie idzie ku lepszemu. Półrocze drugie 1910 r. dało zysk w kwocie 19.750 koron. Referent kończy wnioskiem na rozdzielenie wśrod biednej ludności opału na kwotę 500 kor. Wniosek ten po przemówieniu p. Blumenfelda, który żądał pewnego wyjaśnienia, uchwalono.

Dość już aptek!

Prośbę o koncesyę na nową aptekę we Lwowie referuje r. Zgórski. Prośbę taką wniósł p. Maurycy Fischler, mag. farmacyi ze Stanisławowa, przyczem jako miejsce, gdzie chce aptekę otworzyć, podał plac Gołuchowskich. Przeciw temu zaprotestowali właściciele okolicznych aptek, również i fizykat nie widzi potrzeby kreowania nowej apteki, wobec czego referent proponuje odmówienie prośbie, na co też Rada się zgodziła.

Porządek obrad.

Z kolei załatwiono sprawę ustanowienia nauczycieli religii grecko-kat. i mojż. w liceum kr. Jadwigi, a to w myśl wniosku referenta, to jest, by z powodu małej ilości uczenic powyższych wyznań, nie ustanawiać posad etatowych dla owych nauczycieli religii w tym zakładzie. Wyjątek jedyny uczyniono dla prof. Plahnera, któremu nadano tam stałą posadę nauczyciela religii mojż., ale jedynie „ad personam" Odmówiono dalej w myśl referatu r. Richtmana prośbie Augusta Kormana i S-ki o zezwolenie na otwarcie prywatnej ulicy na jego gruntach, a postanowiono przychylić się tylko do otwarcia ulicy publicznej o szerokości 16 m. Galic. Tow. gospodarczemu postanowiono pozwolić na wniosek r. Toepfera na urządzenie wystawy rybackiej w pałacu sztuki na dni 14.

Gdzie wolno budować czteropiętrówki?

R. Kroch referuje sprawę oznaczenia ulic i placów, przy których budowa 4-piętrowych domów może być dozwolona. Namiestnictwo mianowicie wezwało gminę m. Lwowa do sporządzenia podobnego planu i ustalenia ulic i placów, odpowiadających warunkom wymaganym w tym wypadku przez ustawę. Magistrat przedkłada wobec tego projekt następującej odpowiedzi:

Gmina m. Lwowa nie jest na razie w możności uczynić zadość temu życzeniu dla braku planu miasta, którego opracowanie jest obecnie w toku.

„Jak nie mają pieniędzy — niech nie urządzają".

Komitet wystawy architektury i wnętrz, zapowiedzianej na rok 1912 w Krakowie, zwrócił się do gminy m. Lwowa z prośbą o subwencyę 10.000 kor. Sprawę tę referował r. Schleicher, wnosząc na udzielenie subwencyi w kwocie tylko 2.000 kor.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił z wielką swadą r. Lerski, sprzeciwiając się wogóle udzieleniu jakiejkolwiek subwencyi na ten cel. „Wystawy nam nie trzeba, a jak panowie z komitetu nie mają pieniędzy, to niech nie urządzają wystaw". Mimo jednak tej rady wniosek referenta przyjęto.

Czy Lwów ma dość wody?

Nastąpiło dłuższe sprawozdanie r. Schneidra, omawiające opinię ankiety w sprawie wodociągu lwowskiego, dalej daty w sprawie ilości wody, oddanej przez miejski zakład wodociągowy na poszczególne cele i utworzenie warstatu reparacyjnego przy tym zakładzie. Referent jest zapatrywania, że wodociąg nasz nie będzie mógł w przyszłości niedalekiej dostarczyć dostatecznej ilości wody, a to z powodu zwiększającej się z rokiem każdym ilości mieszkańców. Rurami obecnemi możnaby dostarczyć 24.400 m^3 wody, ale nie ma jej więcej nad 18.000 m^3! Mylne zatem jest zapatrywanie, że gdyby stworzono drugi rurociąg, moglibyśby uzyskać więcej wody z Dobrostan.

Trzeba zaprowadzić wodomierze,

bo u nas wodę się marnuje. Gdy gdzieindziej przeznacza się 35 l. wody dziennie na głowę, u nas przeznacza się jej 58 l. Winno się również przeprowadzić rewizyę instalacyi domowych. Znawcy twierdzą, że w ten sposób da się zaoszczędzić 13.400 l. wody dziennie.

„Na złość gospodarzowi"...

R. Włodzimirski stanowczo występuje przeciw wodomierzom. Twierdzi, że odbije się to jedynie na skórze właścicieli realności, bo kontroli co do zużycia wody u poszczególnych lokatorów przeprowadzić się nie da. Płacić więc będzie musiał gospodarz kamienicy. Wyjdzie to zatem tylko na jego szkodę, bo zdarzają się często tacy złośliwi lokatorzy, którzy „na złość" gospodarzowi, gotowi miesiącami całemi pozwolić uchodzić wodzie, by mu dokuczyć!

Niepotrzebna dyskusya.

I byłaby dyskusya o wodomierzach przeciągnęła się jeszcze bardzo długo, gdyby zapału tego nie ostudził prez. Neuman logicznem tłumaczeniem, że dyskusya obecna jest przelewaniem z pustego w próżne, bo referent żadnych nie przedkłada wniosków do uchwalenia, podaje jeno stan rzeczy do wiadomości Rady. Wobec tego posiedzenie zamknięto.

Z sali sądowej.

Proces o milionowy spadek.

(*Trzeci dzień rozprawy*).

W dalszym ciągu rozprawy zeznaje

osk. Kaufman,

który wiele faktów w ogóle sobie nie przypomina. Tłumaczy się, że sam nic nie robił, jeno zdał się ze wszystkiem na dr. Schrattera. Z Boguckimi w ogóle się nie wdawał, tylko się porozumiewał z ich adwokatem, dr Ausschnittem. Wpływał na Beluchowskiego, by zredukował swe pretensye na 200.000 kor., co mu się rzeczywiście udało. Za to przyrzeczono mu 10 prc. prowizyi, otrzymał jednak jeno 14.000 kor.

Przesłuchanie Kaufmana przeciągnęło się do godz. 1·30 w południe, poczem rozprawę odroczono do dziś do godz. 9 rano.

Szajka złodziejska przed sądem.

Przed trybunałem orzekającym stanęło wczoraj dobrane towarzystwo: Karol Sorokowski, karany 11 razy za kradzież i inne kolidujące z ustawą karną czyny, Joanna Maliszówna, prostytutka, „narzeczona" Sorokowskiego, Dawid Förster, „blatnik", karany przez sąd 32 razy i rytualna żona jego Regina Löblich. Ostatnio dopuścił się Sorokowski w towarzystwie swej narzeczonej i innych niewyśledzonych sprawców kradzieży na szkodę Rozalii Rosenthalowej, której skradziono większą ilość garderoby, bielizny i srebra stołowego, na kwotę około 1300 K. Rozprawie przewodniczył r. Drexler, oskarżał prokurator Lubieniecki, bronili oskarżonych dr. Solański, dr. Ludwik Rabner i dr. Lau.

Trybunał skazał Sorokowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, Förstera na 6 miesięcy, Maliszównę zaś na 2 miesiące więzienia.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, czwartek (30 listopada): rz.-kat. Waleryana. — Gr.-kat. Fyłypa.

Wschód słońca o godz. 6·59 rano, zachód o godz. 3·27 popołudnin.

Prognoza na dziś. Gal. wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła spada, niepewnie, nieco cieplej, połudn. wschodni mierny wiatr.

Gal. zachodn. Przeważnie pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, połudn. wschodn. mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w czwartek 30. listopada „Cnotliwa Zusanna“, operetka.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

Ku czci Zygmunta Krasińskiego. Posiedzenie ogólne komitetu odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 30. b m., o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej gimnazyum Franciszka Józefa.

Polski Związek niewiast kat. rozpoczyna swoje tygodniowe zebrania pogadanką na temat: „Po co kobiety jeżdżą do Paryża?“, w piątek, 1. grudnia o godz. 5-tej, ul. Teatralna 3.

Rocznica listopadowa. Wczoraj jako w 81 rocznicę powstania listopadowego odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Ślósarz. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Górnisiewicz. Kościół wypełnili szczelnie weterani z r. 1863, młodzież szkół ludowych i średnich, męska i żeńska, korporacye ze sztandarami i liczna publiczność.

Wieczorem o godzinie 6-ej ruszył z ul. 29-go Listopada ku miastu pochód, w którym wzięła udział młodzież i wiele publiczności. Śpiewając pieśni narodowe, skierował się pochód ku miastu. Doszedłszy do pl. Maryackiego, zatrzymał się pochód pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie jeden z akademików przemówił w gorących słowach do zebranych, podnosząc doniosłość świąt narodowych, które nam przypominają świetną przeszłość i każą myśleć o lepszej przyszłości.

W teatrze miejskim odegrano wczoraj Wyspiańskiego „Noc listopadową“. Ze wzruszeniem oglądała licznie zebrana publiczność sceny tej pamiętnej nocy, wskrzeszone piórem wielkiego poety. Całość jednak nie robiła odpowiednio silnego wrażenia, z powodu tego głównie, że, jak przeważna część rocznicowych przedstawień, nie była ona należycie przygotowana, nie miała odpowiedniego tempa, scenom zbiorowym brakło ruchu. Na pierwszy plan wysunęły się panie Siemaszkowa i Trapszo — natomiast ani p. Zelazowski, nieświetny w charakteryzacyi i w wypowiadaniu swych kwestyi (zbyt powolnie), ani p. Barwiński i Rasiński i i., za wyjątkiem pp. Feldmana i Szoberta, nie nazbyt trafili w ton.

Mianowania w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Izby, posunięto pierwszego wicesekretarza Izby dra Korkisa do VII. kl. rangi urzędników państwowych z tytułem drugiego sekretarza Izby. P. dr. Józef Thom otrzymał stabilizacyę, zaś asystentki pp. Tennerównę i Reissównę zaawansowano, pierwszą do X, zaś drugą do XI kl. rangi. Zarazem przyznała Izba urzędnikom konceptowym dodatek drożyżniany na rok 1912 w kwocie 720 kor., (z wyłączeniem urzędników awansowanych), zaś urzędnikom manipulacyjnym dodatek w wysokości 480 koron. Ponadto uchwalono urzędnikom manipulacyjnym kredyt w kwocie 3000 koron do dowolnej dyspozycyi prezydenta.

Obszerne sprawozdanie ze zwyczajnego posiedzenia Izby handl. i przemysł. podamy w dzisiejszej „Gazecie Wieczornej“.

Zimowe zdobienie domów roślinnością. W sobotę o godz. 5 odbędzie się w Instytucie chemicznym, ul. Długosza l. 6, zwycz. zebranie członków, na którem zostanie omówione zimowe zdobienie domów.

Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie otrzymało w ostatnich czasach prawdziwie cenny dar z zapisu śp. Florentyny Krzyżanowskiej, żony oficera wojsk polskich i emigranta z r. 1831. Na dar ten składa się sześć obrazów, pochodzących z galeryi hr. Sołtyków w Chlewiskach, z których trzy — stanowiące razem całość — przedstawiają słynny wjazd posła Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w r. 1663; prócz tego jeden obraz jest portretem z drugiej połowy XVIII w., a dwa inne, malowane na blasze, są ciekawymi okazami szkoły holenderskiej. Pamięć szlachetnej ofiarodawczyni o najstarszem muzeum polskiem w Galicyi zasługuje na podniesienie publiczne, dzięki bowiem takim, prawdziwie po obywatelsku czującym jednostkom, cenne zbiory muzealne z każdym rokiem wzrastają i świadczą chlubnie o kulturze polskiej.

Proces studentów lwowskich o szpiegostwo. Z Kijowa donoszą: Rozprawa przeciw Karaśkiewiczowi, Chrzanowskiemu, Jurkowskiemu, Leńkawskiemu, studentom lwowskiej szkoły lasowej, oskarżonym o szpiegostwo wojskowe, została wyznaczona na dzień 3. grudnia. Rozprawa toczyć się będzie przed sądem wojskowym pod przewodnictwem generała Antonowa. Odmówiono staraniom obrony o uwolnienie podsądnych za kaucyą, przychylono się natomiast co do wezwania 40 świadków. Między tymi świadkami znajduje się obecny prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim ks. Ferdynand Radziwiłł i syn jego ks. Janusz Radziwiłł. Powołano rzeczoznawców, kaligrafów, tłumaczy, nadto ze strony oskarżenia 20 świadków. Proces potrwa dni kilka i toczyć się b dzie przy drzwiach zamkniętych.

Samobójstwo radcy sądowego. W Stanisławowie odebrał sobie życie — jak nam donosi nasz tamtejszy korespondent — radca sądu krajowego Karol Neuhoff. Denat udał się nad Bystrzycę Knihininiecką, gdzie rozebrał się do naga i, wszedłszy do wody, wystrzelił do siebie z rewolweru, kładąc się trupem na miejscu. Zwłoki, które woda wyniosła na brzeg, leżały kilka dni, aż je przypadkiem odkryli przechodzący chłopi. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

Zaczadzenie. Marya i Antonina Makar, zamieszkałe przy ul. Krzywej (Zamarstynów), uległy dzisiejszej nocy silnemu zaczadzeniu. Sąsiedzi, zauważywszy rano podejrzaną ciszę, panującą w mieszkaniu Makarów, otworzyli około godziny 10 drzwi i spostrzegli obie kobiety już prawie martwe. Wezwano natychmiast pomocy pogotowia ratunkowego i wysiłkom lekarza udało się odratować obie kobiety, które pozostawiono opiece domowej.

Rabunek. Na idącego wczoraj w nocy ulicą Piekarską w pobliżu instytutu anatom. funkcyonaryusza instytutu anatomii opisowej Daniela Horodecznego napadło z nienacka dwóch ludzi, którzy, grożąc mu sztyletem i rewolwerem, zażądali pieniędzy i zegarków. Otrzymawszy żądane przedmioty, (szczęściem, że w pugilaresach jako, że to przed pierwszym, nie wiele było), rabusie zbiegli. Horodeczny, który dał o tem znać do policyi, nie może podać, jak napastnicy wyglądali. Zauważył tylko, że byli młodzi i że mieli chustkami poobwijaną dolną część tw rzy.

W kilkanaście minut potem ci sami bandyci napadli na dr. Langa, asystenta kliniki i zażądali również pieniędzy. Dr. Lang w przerażeniu oddał bandycie pamiątkowy zegarek i pieniądze. Policya zawiadomiona telefonicznie o wypadku wysłała na miejsce policyę, która jednak nie zdołała sprawców do tej pory ująć.

Masowa kradzież drzewa. Dozorcy lasów sichowskich zawiadomili ekspozyturę policyjną przy ul. św. Zofii, że mieszkańcy Pasiek halickich skradli wielką ilość drzewa z lasów sichowskich. Mianowicie okiść, która w ostatnich dniach osiadła na gałęziach drzew, połamała wiele z nich, tak, że ogromna ilość gałęzi popadała, wszystkie zaś opadłe gałęzie pozabierali dowcipni mieszkańcy Pasiek halickich. — Wobec tego kierownik ekspozytury, inspektor pol. Skoczylas, dobrawszy sobie do pomocy 4 strażników lasowych, urządził rewizyę u mieszkańców Pasiek i u 23 znalazł drzewo, pochodzące z lasu sichowskiego; u niektórych było nawet po kilka metrów sześc. „na składzie“. Rzecz prosta, że drzewo skonfiskowano, sprawa zaś cała znajdzie epilog sądowy.

Oszust. Niejaki Zygmunt Wolisch, idzie widocznie za przykładem siedzącego w więzieniu Nanowskiego, mianowicie „wyrabia“ także posady n. b. za przyzwoitem wynagrodzeniem. Wynagrodzenie owo chowa Wolisch do kieszeni, a potem, znika a z nim i posada obiecana. Ostatnio naciągnął w ten sposób niejakiego Jana Kołtadona, od którego pobrał 100 K za wyrobienie posady woźnego w jednym z banków lwowskich. Wolisch zapewnił mianowicie Kołtadona, że już mu wyrobił posadę i kazał mu za kilka dni zgłosić się do banku. Kiedy jednak K. przyszedł do owego banku, przekonał się, że padł ofiarą oszustwa. W mieszkaniu Wolischa, do którego zaraz się udał, nie zastał już, rzecz prosta, oszusta, który, jak mu oświadczono wyjechał.

Bezczelna kradzież. Z przedpokoju internatu św. Józefa przy ul. Sokoła l. 1. skradziono suknię, wartości 100 kor. Kradzieży dokonała jakaś elegancko ubrana kobieta, która zabrała suknię w oczach jednej z hafciarek, tam zajętych. Hafciarka owa, od niedawna zajęta w zakładzie, nie znała kierowniczki instytutu, sądząc więc, że ma ją przed sobą, zapytała owej pani, czy jest kierowniczką. Otrzymała na to ostrą odpowiedź, że tak jest istotnie, wobec czego odeszła skonfundowana, tymczasem zaś owa dama ulotniła się wraz z suknią.

Kradzieże sezonowe. Należą do nich, oprócz kradzieży palt, także kradzieże materyału opałowego, zwłaszcza węgla. Wczoraj przytrzymano na dworcu centralnym dwóch 13-letnich chłopców, Józefa Mościńskiego i Franciszka Tycholisa w chwili, gdy zabierali węgle ze składu na dworcu, celem urządzenia sobie własnego, prywatnego składziku, na budowie przy ul. Kubasiewicza. Oddano ich do aresztów.

Zmarli 28. listopada b. r.: Węgrzynowicz Zygmunt, syn zarobnika, 2 lata 6 mies.; Eigenfeld Chaja, b zajęcia, l. 55; Germann Mendel, krawiec, l. 39; Jolles Chane, żebraczka, l. 70; Hungendorf Stefania, córka oficyanta, lat 15; Prokopowicz Ludwik, rzeźnik, l. 86; Dzięgel Karolina, praczka, l. 53; Kinasz Wasyl, zarobnik. l. 24; Zeiler Helena, córka koncypienta adwokackiego, l. 4; Aug Nuchim, syn blacharza, 3 tygodnie; Nowak Antoni, krawiec, l. 24; Mroczkowski Józef, b. zajęcia, l. 44; Turbak Franciszka, zarobnica, l. 42; Szkolnicki Jan, syn zwrotniczego c. k. kolei, 8 miesięcy; Strożek Marya, córka robotnika, 13 lat; Winniczek Józef, zarobnik, l. 51; Tessarowicz Jan, syn oficyanta c. k. dyrekcyi skarbu, 12 godzin.

5.000 sztuk

tutek hygienicznych „Primus“ z watą preparowaną „Optimus“ za **10 koron** wysyła fabryka „Primus“, ul. Gródecka 35. 330

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

Docent chorób usznych **Dr. Teofil Zalewski**

ord. w chor. uszów, nosa, gardła i krtani od 12—1 i od 3—5 ul. Sykstuska 49 (naprz. kościoła św. Maryi Magd.) 685

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 29. listopada 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngenowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 64·00 do 65·00.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń. 29. listopada. 38·40 do 38·50, 27·40 do 27·50

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 29 listopada 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Walnta (termin dostawy):

„ 30. „	399—400.
„ 31. grudnia	403—404.
grudzień-styczeń-luty	405—410.
styczeń-luty-marzec	411—416
Rok 1912	417—428.

Tendencya stała. Na targu zawarto niewiele transakcyi na prompt i grudzień w granicach cen podanych. Dalsze terminy i roczny szlus podano bez zmiany.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 1, 19. — Tel. 305